

VIII Kongres ZSL obraduje w Warszawie

Referat Stanisława Gucwy • Pozdrowienia dla delegatów od Stanisława Kani i Tadeusza Witolda Młynszaka • Dyskusja plenarna i obrady w zespołach

WARSZAWA (PAP) — W sobotę 13 bm. rozpoczęły się w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie trzydniowe obrady VIII Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Blisko półmilionową rzeszę członków Stronnictwa reprezentuje na Kongresie 883 delegatów — rolników indywidualnych, spółdzielców, pracowników instytucji i organizacji obsługujących rolnictwo, młodzież wiejskiej i naukowców. Wśród delegatów — ponad 170 kobiet. Na sali obrad są liczni weterani ruchu ludowego, obchodzącego w tym roku 85-lecie swej działalności.

Otwarcie obrad dokonał prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

50-ty samolot rolniczy z mieleckiej WSK

RZESZÓW (PAP) — W zakładzie lotniczym mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL — zakończony został montaż 40-go już z kolei wyprodukowanego seryjnie samolotu rolniczego PZL M-18 „Dromader”. Razem z egzemplarzami prototypowymi (seria doświadczalna i informacyjna) wyprodukowano w tym zakładzie 50 samolotów tego typu. Jubileuszowy „Dromader” przeznaczony jest dla Kuby.

„Dromader” cieszy się renomą jednego z najlepszych samolotów tej klasy — wyjątkowo ekonomicznego w eksploatacji oraz łatwego i bezpiecznego w pilotażu.

Wkrótce prąd z IV bloku elektrowni „Połaniec”

TARNOBRZEG (PAP) — 13 bm. na budowie elektrowni „Połaniec” nastąpił długo oczekiwany moment: rozpoczęły się uruchamianie kotła IV turbopozostu. Zbliża się do budowniczych inwestycji, bardzo ważny dla polskiej energetyki, do jej zakończenia. Efektem będzie kolejne 200 MW mocy jakie energetyka otrzyma z elektrowni „Połaniec”. Grupa rozruchowa zapowiada, że nastąpi to pod koniec miesiąca.

Zwycięstwo UPC w wyborach w Ugandzie Obote znowu u władzy

KAMPALA (PAP) — Rząd, który wypadł, gdy obalony stał państwa powraca do władzy po wielu latach. Stało się tak w przypadku Miltona Obote, który utracił prezydenturę w wyniku wojskowego zamachu stanu, dokonanego w 1971 r. przez Idi Amina i od tamtej chwili do lata br. przebywał na wygnaniu. W

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie duże, opady deszczu. Temperatura maksymalna od plus 3 do plus 7, C, minimalna od plus 2 do plus 4, C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w poranku silny, po południu — zachodni i zachodni.

Jutro — miejscami opady deszczu, nieco chłodniej.

W sobotę — Niny i Celina. (b)

Uczestnicy Kongresu serdecznie powitali I sekretarza KC PZPR — Stanisława Kanię, przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów — Józefa Piłkowskiego, przewodniczącego CK SD — Tadeusza Witolda Młynszaka. Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski, sekretarz KC PZPR: Zdzisław Kurowski i Jerzy Wojciecki.

W obradach uczestniczą przedstawiciele organizacji młodzieżowych, spółdzielczych i społeczno-gospodarczych działających na wsi oraz re-

sortów pracujących na potrzeby gospodarki rolnej. Po referacie sprawozdawczym programowym Naczelnego Komitetu ZSL, wygłoszonym przez prezesa NK — Stanisława Gucwę, (skrót referatu zamieszczamy na str. 2) rozpoczęła się dyskusja nad dotychczasową działalnością oraz rolą i zadaniami ZSL w rozwiązywaniu trudności społeczno-gospodarczych kraju w ogóle i wsi i rolnictwa w szczególności.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad przekazał delegat na VIII Kongres ZSL,

I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, podkreślając m.in. że sojusz robotniczo-chłopski utrwała i wzbogaca socjalistyczny kształt naszej Ojczyzny, pomaża wyniki wspólnej pracy dla kraju i umacnia odpowiedzialność za jego losy, za pomyślny byt narodu. (Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2)

Najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad przekazał delegatowi również przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Młynszak w imieniu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. (Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2)

W sobotę w godzinach popołudniowych delegaci kontynuowali dyskusję w 6 zespołach problemowych: polityki gospodarczej, odnowy samorządu, oświaty i kultury, ochrony zdrowia i polityki społecznej, ideologii i pracy wychowawczej ZSL oraz działalności polityczno-organizacyjnej ZSL.

Ciąg dalszy na str. 2

Śladem decyzji rządu

Biurowce na cele społeczne i społeczne

WARSZAWA (PAP) — Rada Ministrów podjęła ostatnio kolejne decyzje, intencją których jest ograniczenie nakładów i wydatków na cele administracyjne i skierowanie ich na poprawę zaspokajania najpilniejszych potrzeb społeczno-bytowych społeczeństwa. Wstrzymano — jak już informowaliśmy — realizację wielu obiektów administracyjnych, a część z tych, których budowa jest już znacznie zaawansowana postanowiono przenieść na cele społeczne — m. in. szpitale, hotele robotnicze, mieszkania. Zapada też decyzja o zmniejszeniu o 25 proc. liczby samochodów osobowych pozostających w dyspozycji administracji.

Aktualna sytuacja w kraju wymaga ograniczenia poziomu budownictwa dla potrzeb administracyjnych i przeniesienia środków inwestycyjnych na najpilniejsze potrzeby społeczne: budownictwo mieszkaniowe, placówki służby zdrowia, socjalne itp. Przeprowadzono ostatnio przegląd budownictwa administracyjnego w całym kraju, obejmując tą analizą zarówno inwestycje w budynkach centralnych i terenowych, jak również związków

spółdzielczych i organizacji społecznych. Z prac powołanej do tego celu specjalnej komisji wynika, iż ministerstwa i urzędy centralne obecnie budowały ok. 110 takich obiektów, a urzędy wojewódzkie — 102. Realizacja tych obiektów, nie służących celom produkcyjnym lub socjalnym, znajduje się w różnych fazach zaawansowania. W sumie, wliczając w to inwestycje spółdzielcze i NOT, przewidywana wartość kosztorysowa tych budynków sięga kwoty 11,8 mld zł.

Przeprowadzony przegląd wykazał, iż w obecnych warunkach celowa jest zmiana przeznaczenia budynku i ich adaptacja na placówki typu socjalno-usługowego. Po analizie stopnia zaawansowania poszczególnych inwestycji postanowiono wstrzymać realizację prawie 80 z nich, o wartości kosztorysowej ponad 7 mld zł, a kilkanaście dalszych, po wykonaniu niezbędnych prac adaptacyjnych, przeznaczyć na szpitale, hotele robotnicze i mieszkania.

Część budynków administracyjnych, z reguły o wysokim

stopniu zaawansowania, pozostawiając na ukończenie budowy w najbliższym okresie czasu, postanowiono kontynuować.

W rezultacie tych decyzji zwiększa się nie tylko pewna liczba obiektów, które mogłyby służyć szerszemu ogółowi społeczeństwa lub załogom pracowniczym, ale również znacznie obniży się nakłady przewidziane na budownictwo administracyjne. Z przewidywanego pierwotnie kwoty nakładów inwestycyjnych w wysokości 11,8 mld zł, w wyniku podjętych postanowień wycofanych zostanie ponad 70 proc. środków.

Światowa prapremiera sztuki Karola Wojtyły w Krakowie

KRAKÓW (PAP) — Wydarzeniem kulturalnym stała się światowa prapremiera sztuki Karola Wojtyły — obecnego papieża Jana Pawła II „Brat naszego Boga”. Sztuka powstała w latach 1945—1950; jej obszerne fragmenty zamieszcza przed rokiem „Tygodnik Powszechny”, całość ukazała się w wydawnym niedawno nakładem krakowskiego wydawnictwa „Znak” tomie wierszy i dramatów Karola Wojtyły.

Po raz pierwszy utwór „Brat naszego Boga” analizował na scenie 13 bm. w Teatrze Jan. Juliusza Słowackiego w Kra-



W kopalni siarki „Jeziorko” (woj. tarnobrzeskie) trwa rytmiczna wyłężona praca. Plany produkcyjne 11 miesięcy tego roku wykonano z nadwyżką, wynoszącą 8 tysięcy 650 ton siarki. NA ZDJĘCIU: w kopalni siarki „Jeziorko” w woj. tarnobrzeskim. CAF—A. Lokaj—teletoto

kowie, wzbudzając już na długo przed prapremierą olbrzymie zainteresowanie, nie tylko kresztą w naszym kraju. Na premierowy spektakl przybyli liczni przedstawiciele polskiego świata artystycznego, działacze kultury, duchowieństwo, przedstawiciele władz, dziennikarze z Polski i zagranicą.

W pierwszych uwagach i komentarzach popremierowych wskazywano na ważkość problematyki moralnej sztuki, na wysiłek twórczy, jaki włożył w ten spektakl Karol Wojtyła, który doprowadził do decyzji znanego krakowskiego malarza modernistycznego Adama Chmielewskiego do porzucenia sztuki i perspektywy kariery artystycznej i poświęcenia się „bez reszty” ludzkości — najbardziej potrzebującym pomocy. Współcześni nazywali często brata Alberta „najplekniejszym szewcem swojej epoki”.

Zadania gospodarki terenowej w roku przyszłym

Narada wojewodów z udziałem J. Piłkowskiego

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów JÓZEFA PIŁKOWSKIEGO, narada wojewodów i prezydentów miast wojewódzkich. Omówiono projekt założeń Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na rok 1981, a na tym tle zadania gospodarki terenowej.

Stwierdzono, iż w aktualnej sytuacji na czło wyuwa się działania zmierzające do przywrócenia właściwego rytmu pracy przemysłu, do rozwoju rolnictwa, gospodarki żywnościowej i łagodzenia trudności rynkowych. W rolnictwie trzeba będzie w roku przyszłym wykorzystywać wszystkie możliwości odbudowania produkcji roślinnej i poprawy bilansu żywnościowo-

paszowego, aby nie dopuścić do głębszego spadku pogłowia zwierząt gospodarskich. Zadaniem naczelnym jest racjonalne wykorzystywanie zasobów paszowych oraz przeciwdziałanie stratom pasz przy ich przechowywaniu i skarmianiu. Niezbędne będzie zagospodarowanie w sposób najbardziej efektywny użytków rolnych i wykorzystanie wszystkich terenowych urza-

żeń produkcji żywności i przerobu miejscowych surowców.

W trosce o lepsze zaopatrzenie handlu w poszukiwane artykuły należy aktywizować dotychczas rozwijający przemysł drobowy, zarówno państwowy, jak i spółdzielczy. Zwiększone muszą być wysiłki w celu przyspieszenia rozwoju przemysłu i usług dla ludności.

W roku przyszłym w planach terenowych priorytetem będzie rozwój infrastruktury technicznej, od której zależy budownictwo mieszkaniowe i prawidłowe funkcjonowanie miast, a także rozwój infrastruktury społecznej, w tym głównie placówek służby zdrowia i oświaty. Wiąże się to z koniecznością porządkowania inwestycji przemysłowych i przekształcaniem struktury produkcji zgodnie z potrzebami rynku.

Szczególnie ważne staje się zapewnienie sprawnego działania całej administracji państwowej i gospodarczej, skierowanego na prawidłowe rozwiązywanie zadań określonych przez plan. W tym celu należy ściśle wiązać sprawę realizacji zadań produkcyjnych, warunkujących zaspokajanie potrzeb społecznych z pogłębianiem odpowiedzialności za rozwiązywanie istniejących trudności.

Na naradzie omówiono zadania w dziedzinie umacniania ładu, porządku i ochrony mienia społecznego. Podkreślono potrzebę rozwoju inicjatyw pracowniczej i usprawnienia pracy administracji.

Wizyta mnichów buddyjskich w Polsce

BIELSKO BIAŁA (PAP) — W Polsce przebywa 5-osobowa grupa mnichów buddyjskich, która kontynuuje „marsz pokoju” na trasie Hiroshima—Oświęcim. Przebywali już oni w wielu krajach Europy Zachodniej i Skandynawii, protestując przeciwko groźbie wybuchu katastrofy nuklearnej.

W sobotę, 13 bm. mnisi buddyjscy odwiedzili teren b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu—Brzezince. W tamtejszym muzeum obejrzeli film o wyzwoleniu obozu przez żołnierzy Armii Radzieckiej. Oprawdani przez b. więźnia Auschwitz—Birkenau, obecnego dyrektora muzeum — Kazimierza Smoleńca zapoznali się z metodami hitlerowskiej eksterminacji zwłazszcza Polaków i Żydów w obozach masowej zagłady. Pod Ścianą Śmierci na dziedzińcu bloku XI oraz przed celą, gdzie przebywał ks. Maksymilian Kolbe, złożyli kwiaty.

1,2 mln dol. za Renoira

LONDYN (PAP) — Jedno z najbardziej znanych płócien malarza francuskiego Auguste Renoira (1841—1919) „Baigneuse” (kobieta w kąpielu), przedstawiające nagą dziewczynę na brzegu strumienia zostało sprzedane na londyńskim giełdzie „Sotheby” za rekordową sumę 1,18 mln. dolarów. Sprzedawcą jest prywatny kolekcjoner i nabywcą galeria „Fujita” w Tokio. Spór o dzieło Renoira najwyższą cenę osiągnął podczas aukcji w 1977 r. w Genewie. „Baigneuse” została sprzedana za 1,1 mln dolarów.

Tunel pod Alpami

GENEWA (PAP) — W Szwajcarii oddano do użytku czteropasmowy tunel pod Alpiami. Ma on 9,25 kilometra długości i należy do największych tego typu budowli na świecie. Jest to już 1201 tunel wydrążony na terytorium tego kraju. We wrześniu br. oddano do eksploatacji 17-kilometrowy dwupasmowy tunel pod przełęczą Świętego Gotarda. Inwestycje te znacznie skracają drogę do Włoch dla turystów z RFN, Belgii i Holandii.

W związku z podwyżką podatków Burza we Włoszech

RZYM (PAP) — Planowana przez rząd włoski znaczna podwyżka podatków, która miałaby pomóc w pozyskaniu środków na odbudowę rozległych obszarów południowego kraju, zniszczonych w wyniku trzęsienia ziemi, wywołała w całym Włoszech ogromne poruszenie. W kołach politycznych Rządu nie wyklucza się w związku z tym, że parlament może odrzucić projekt rządowy, a co do polityki z partii, wchodzących w skład obecnej koalicji obawiają się nawet nowego kryzysu rządowego, który mógłby doprowadzić do kolejnych wyborów przedterminowych.

Z najgłośniejszą krytyką rządowej polityki wystąpił

związki zawodowe, które uważają, że podwyżka podatków jest atakiem na dobrobyt społeczny ludzi pracy. W niektórych zakładach na północ Włoch doszło do strajków protestacyjnych. Zdecydowany sprzeciw wyraziła również Włoska Partia Komunistyczna.

Niektórzy utrzymują nawet, że wprowadzenie w życie zamiarów rządu może spowodować dotkliwiejsze straty niż trzęsienie ziemi.

Już przed kilkoma dniami rząd podjął decyzję o podniesieniu o około 10 proc. cen benzyny. Równocześnie przesunięto o rok wprowadzenie zapowiadanych na 1981 r. uig podatkowych dla pracowników o niskich i średnich dochodach.

Trwa pożar ropy koło Karlina

KOSZALIN (PAP) — Śródydzień pali się ropy, której gwałtowna erupcja nastąpiła 9 bm. koło Karlina w woj. koszalińskim. Wzrosła w woj. ratownicze Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego przy pomocy sprzętu wojskowego, straży pożarnej i rejonu dróg publicznych z Białogardu u-

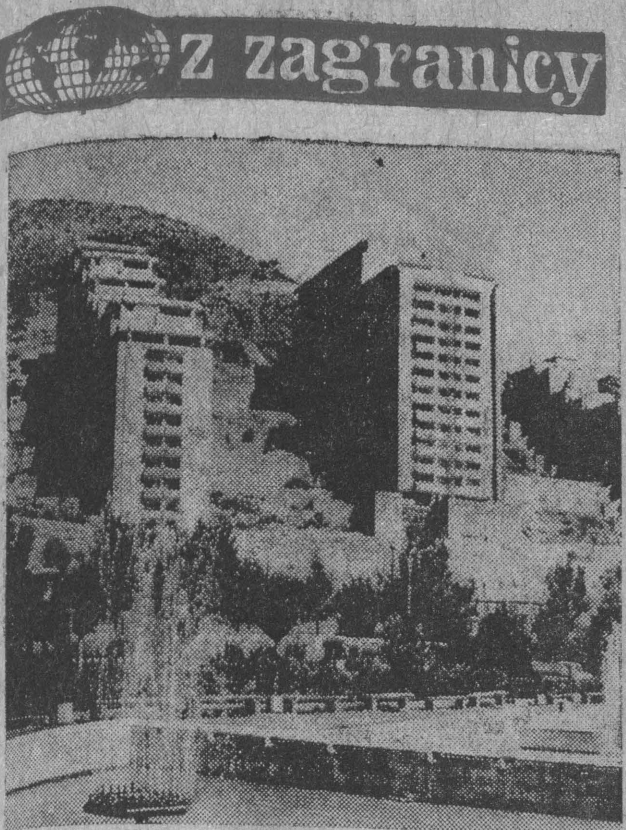
suwały z miejsca pożaru pozostałe konstrukcje metalowe spalonego sprzętu wiertniczego oraz pomieszczeń pomocniczych.

Kontynuowane jest sypanie wiatów ziemnych wokół erupcji oraz naturalnego zagłębienia, do którego sypławy będzie ropa, gdyby doszło do takiej sytuacji. Prace ziemne utrudnia rozmiękła ziemia, w której grzęzną nawet gąsienicowe sprężaczki i koparki.

Trwała przygotowania do ugaszenia pożaru ropy. Spróbowano już, że dalszy sprzęt przeciwpożarowy, oprócz planu batalii z pożarem. Zdecydowano już, że za około dwa tygodnie przystąpi się do gaszenia ognia przy pomocy wywiercenia dwóch skośnych szybów, które połączą się z istniejącym szybem co zmniejszy w nim ciśnienie oraz przy pomocy konwencjonalnego sprzętu gaśniczego.

Sukces poligrafów szwedzkich

SZTOKHOLM (PAP) — Niektórzy Szwedzi z powodzeniem oszukują ostatnio automaty wydające drobne w zamian za banknoty 10-koronowe. Jak np. automaty na stacjach benzynowych. Wzyskiemu wino czasopismo omawiające sprawy związane z obronnością, które opublikowało kolorowe zdjęcie banknotu 10-koronowego, tak idealnie oddające prawdziwy, że automaty nie mogą się polapać, że to tylko fotografia. Zabawa w oszukiwanie automatów nabrała rozgłosu i zajęcia się nią policja.



Armeńska SRR. Kafan to jedno z najwyższych — na wysokości 1700—1800 m n.p.m. — położonych miast radzieckich, NA ZDJĘCIU — nowe osiedle „schodkowych” bloków mieszkalnych, odpornych na trzęsienia ziemi.

Kto się nie boi decyzji OPEC?

15 grudnia na indonezyjskiej wyspie Bali odbędzie się kolejne spotkanie państw należących do OPEC, czyli do Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową. Wszystko wskazuje na to, iż spotkanie to zakończy się kolejną wykładnią cen tego ważnego surowca energetycznego, co dla świata może być bardzo poważną przeszkodą. Zbiórka wielkich ponadnarodowych karteli naftowych kolejny raz popłyną oskarżenia pod adresem OPEC, iż dyktuje zabójcze ceny i tym samym wymaga światowej inflacji. Oskarżenia te to jednak tylko zasłona dymna: każda podwyżka cen ropy naftowej nie tylko nie zmniejsza zysków wielkich firm naftowych, ale jeszcze je powiększa.

Według amerykańskich danych rządowych, koncerny naftowe USA zamknęły trzeci kwartał br. bardzo wysokimi dochodami. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego ich zyski wzrosły aż o 41 proc. Dla porównania podajmy, iż w innych branżach, dla których rok 1989 był raczej pomyślny, jak np. usługi, przemysł trylionowy i bankowość, stopa zysku wzrosła odpowiednio tylko o 31, 25 i 21 procent.

Najbardziej ucierpiał wielkie koncerny samochodowe. Chrysler stracił 563 mln dolarów, Ford — 468 mln dol., General Motors — 412 mln dol. Spadek dochodów w firmach samochodowych pociągnął za sobą koniunkturę dla koncernów produkujących stal i opony — odnotowały one odpowiednio spadek dochodów o 57 i 94 proc. Z racji podwyżek cen tzw. lekkiej rosy straty poniosły linie lotnicze.

Tak więc rok 1989 przyniósł poważną zmianę w dystrybucji dochodu i bojaźni na korzyść wielkich koncernów naftowych. Działalność ich obrotów stanowiła aż 40 procent obrotów całego przemysłu amerykańskiego, podczas gdy jeszcze dwa lata temu wynosiła 18 proc., a w 1972 roku czyli przed kryzysem naftowym zaledwie 15 proc. Co więcej, wygląda na to, iż ten proces ulegnie dalszemu przyspieszeniu. Według danych opracowanych przez znane amerykańskie pismo ekonomiczne „Business Week” taki trend będzie

mał fatalne skutki dla gospodarki USA w następnym dekadzie. Prowadzić może do opanowywania przez wielkie towaryzwa naftowe, ciępiące na nadmiar pieniędzy różnych sektorów gospodarki.

Jeszcze innym negatywnym efektem tego trendu jest to, iż obniży on tempo wzrostu gospodarczego, ponieważ coraz więcej firm napotykać będzie trudności w uzyskaniu kapitału na inwestycje. Doprowadzi to zatem do następnych podwyżek cen produktu finalnego, a tym samym do wzrostu stopy inflacji. Nie bez racji zatem uważa się, iż zyski wielkich koncernów naftowych odbywają się kosztem innych gałęzi przemysłu.

Towarzystwa naftowe mają dzisiaj zbyt wiele pieniędzy, by je mogły wydać na spójność. I będą ich mieć jeszcze więcej, albowiem w USA zniesiona została kontrola cen ropy naftowej i gazu ziemnego, która przez pewien czas po roku 1974 z powodzeniem hamowała wzrost nadmiernej zysków towarzystw naftowych. Przewiduje się, że w ciągu kilku najbliższych lat amerykańskie towarzystwa naftowe zarządzą ponad 150 mld dolarów czystego zysku, z którym nie bardzo będą wiedziały, co począć.

Jeśli ktoś ma zatem bać się decyzji, jakie zapadną podczas spotkania państw OPEC, to na pewno nie zarząd koncernu „Texaco” czy „Mobil Oil” lecz mieszkańcy krajów rozwijających się i przeciętni zjadacze chleba.

WIKTOR WEGGI

W dniu 13 bm. rozpoczął obrady VIII Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Z tej okazji warto przypomnieć kartki z dziejów ruchu ludowego, którego tradycje w woj. łomżyńskim sięgają lat poprzedzających Rewolucję 1905 roku. Powstało na ten temat wiele prac naukowych m.in. Zofii Tomczonek pt. „Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918—1939”, J. Tomaszewskiego „Z dziejów Polesia”. Pisał o tym Józef Kowalczyk w „Dziejach KPP Okręgu Łomżyńskiego”, ale temat ciągle nie jest wyczerpany.

Ruch ludowy był niejednorodny. Niejednorodny pod względem ideologicznym i społecznym. Grupował rolników o różnej zamożności — bogatych chłopów, średniaków i chłupacholców. Organizacje polityczne tworzyły również szlachta. Po wyzwoleniu ziem wschodniej Polski spod okupacji hitlerowskiej działalność polityczną zmierzająca do nadania ruchowi jednorodnej ideologicznej bazy. Tendencje te nie sprzyjały jednakże rozwojowi badań nad dziejami ruchu, dziejami jakże bogatymi.

Pierwsze koła ludowców w Łomżyńskim założył Wincenty Baranowski, prekursor ruchu ludowego w Polsce, który w ostatnich latach XIX wie-

Listę wniosków i postulatów, zgłoszonych przez załogi zakładów, przedsiębiorstw i instytucji, mieszkańców miast i wsi Białostocczyzny, wicewojewoda Leopold Rybakiewicz na VI Sesji WRN nazwał dokumentem ludzkich pragnień. Długa to lista, zawiera blisko 5 tys. wniosków. 2,5 tys. spośród nich dotyczy pilnego rozwiązania najistotniejszych potrzeb pracowniczych. Przyjęły je do załatwienia dyrekcje zakładów i przedsiębiorstw. Do władz terenowych zaadresowano ponad 900 wniosków, do centralnych — około 1.500.

Z analizy tych ostatnich postulatów wynika, iż wśród załóg robotniczych narastało przekonanie o nierównym traktowaniu Białostocczyzny w stosunku do innych regionów kraju, w sprawach tak istotnych jak płace, zaopatrzenie rynku, ceny i inwestycje. Powróciło określenie „Polska B”. Znalazło to wyraz w takich żądaniach jak zniesienie stref placowych w kraju, ujednolicenie stawek zaszerzowania w tych samych grupach fachowych, sprawiedliwego zaopatrzenia w artykuły dzielone centralnie, ujednolicenie cen.

Podczas VI Sesji WRN w Białymstoku omówiono realizację wniosków i postulatów, skierowanych pod adresem władz wojewódzkich. Oczywiście, nie wszystkich, lecz w najważniejszych grupach tematycznych: szczegółowe wyjaśnienia otrzymują bezpośrednio zainteresowani.

ZAOPATRZENIE RYNKU

Najczęściej podnoszonym przez załogi pracowników problemem było zaopatrzenie rynku, zwłaszcza w artykuły spożywcze, szczególnie zaś — mięso, jego przetwory i tłuszcz. Przy istniejącej sytuacji ekonomicznej władze wojewódzkie mogły podjąć jedynie doraźne działania, mogąc złagodzić nieco trudności. Zajęto się zwłaszcza poprawą zaopatrzenia bufetów i stołówek przyzakładowych. Co dały te doraźne działania?

W wyniku intensyfikacji tuzu przyzakładowego uzyskano 404,5 tony mięsa. WZSR „Samopomoc Chłopska”, prowadzący żywienie zbiorowe wyłącznie w oparciu o te formy hodowli trzody, uzyskał dodatkowo 35 ton mięsa.

Zakup gospodarczy owoce przyniósł 20 ton baraniny.

Przetworów wyprodukowały ponadplanowo 20 ton konserw warzywno-mięsnych.

Zwiększono produkcję wyrobów garmażeryjnych.

Interwencje w resorcie handlu spowodowały dodatkowy przydział, w okresie od lipca do grudnia, 420 ton mięsa i 40 ton tłuszczów zwierzęcych.

W celu podniesienia jakości wędlin wprowadzono do produkcji nową recepturę, ograniczając ilość dodatków białkowych.

Zwiększono o 217 ton produkcję masła, otrzymano ponadto dodatkowy przydział na 40 ton masła.

Ujednolicone zostały ceny mleka w poszczególnych regionach kraju.

Duża ilość wniosków dotyczyła braków mydła, proszków i ręczników frotte. I tu

liczba oddawanych do użytku mieszkań wzrosła z 3.300 w roku 1975 do 4.300 w roku 1979. Jednakże jeszcze szybciej rośnie liczba członków i kandydatów w spółdzielniach, szczególnie w Białymstoku. Obecnie oczekuje tu na mieszkanie około 25 tys. członków i pełnoletnich kandydatów z pełnym wkładem. Z tym, że połowę z nich mieszkanie jest bardzo potrzebne już dziś.

Okres wyczekiwania w białostockich spółdzielniach wynosi średnio 9—10 lat, a poprawę sytuacji w tym zakresie — jak postulują załogi pracownicze, mogłoby przynieść zwiększenie budownictwa mieszkaniowego w przyszłości 5-latac do 40—50 proc.

nie zagęszczonych oddziałach. Potrzebna więc 10 nowych obiektów. W roku przyszłym będzie oddanych do użytku 8 przedskol i 995 miejscach i to już znacznie poprawi sytuację.

Nieco lepiej jest jeśli chodzi o żłobki. Białostocka pieciolatka zamknie się dziesięcioma tego typu placówkami oddanymi do użytku, z tego pięcioma w Białymstoku. Ponadto 200 miejsc zapewnią maluchom w minizłobkach. W przyszłym roku przekazanych zostanie dalszych pięć, wznoszonych obecnie obiektów, dla 400 dzieci. Potrzebny na następny 5-latkę obliczono na 600 miejsc.

Postulowano także uregulowanie odpłatności za pobyt w żłobkach, która jest obecnie wręcz symboliczna — 85 zł.

Sporo postulatów dotyczyło innych dziedzin życia: kultury, służby zdrowia, komunikacji. Wnioskowane przede wszystkim o inwestycje, ale także zwiększenie nakładów na kulturę oraz poprawę jakości placówek służby zdrowia. Sprawy inwestycyjne nie da się załatwić na dziś, niektóre potrzeby rozwiąże się jednakże poprzez adaptację pomieszczeń.

Złą komunikacją miejską, bo o nią głównie chodzi, utrudnia brak części zamiennych. Z tego powodu obecnie unieruchomionych jest 50 autobusów. Przydział nowych jest także niewielki, bo 50 samochodów stanowi czwartą część posiadanego taboru. Prace studialne wykazały, że pełne zaspokojenie potrzeb Białostocku to 360 samochodów i przebudowa układu komunikacyjnego miasta.

ROLNICTWO

W drugiej połowie listopada do władz wojewódzkich wpłynęło ponad 300 wniosków od rolników, przede wszystkim w sprawie usług produkcyjnych, usprawnienia obrotu ziemią, zwiększenia opłacalności produkcji rolnej oraz wydawnego zwiększenia zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej.

Znaczną część dotyczyła także oszkodowań na zniszczone uprawy. Gospodarstwom rolnym dotkniętym skutkami powodzi wypłacono już w województwie 108 mln zł, a do końca grudnia dojdzie do tego jeszcze dalszych 15 mln zł. Oszkodowania za zniszczone plantacje w uprawach ziemniaków i buraków cukrowych wyniosą około 400 mln zł. Rozpatrywane są wszystkie skargi na złe załatwienie wniosków.

Są ponadto postulaty dotyczące oszkodowań za straty poniesione w produkcji nasiennej roślin strączkowych oraz inu. Ponieważ dotychczas obowiązujące przepisy nie przewidywały takiej możliwości, zwrócono się do ministra Finansów, aby rolnikom, którzy w br. nie zebrali plonu z kontraktowanych upraw, umorzyć w całości kredyt bankowy na zakup materiału siewnego. (a)

Dokument ludzkich pragnień

podejmowano doraźne działania, interweniując u producentów o przyspieszenie zaległych dostaw, występując — z pozytywnymi rezultatami, o dodatkowe przydziały. W końcowej fazie opracowania znajduje się projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie nowych zasad gospodarowania odzieżą ochronną i roboczą oraz sprzętem ochrony osobistej. Przyjęto w nim zasadę, że wysokość ekwiwalentu pieniężnego będzie ustalana raz do roku przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, na podstawie średnich cen podstawowych rodzajów odzieży.

W kompleksie zaopatrzeniowych postulatów szczególnie trudne do realizacji są te, które dotyczą dostaw węgla, zwłaszcza dla rolników. Dodatkowe przydziały nie rozwiązały problemu. Zrobiono natomiast sporo w celu usprawnienia sprzedaży opału.

MIESZKANIA

Druga, najliczniejsza grupa wniosków i postulatów, dotyczy spraw mieszkaniowych. W kończącej się 5-latac, łącznie z rokiem bieżącym, Białostocczyźnie przybyło prawie 28 tys. mieszkań, z tego ponad 19 tys. w gospodarce społecznej. Oznacza to, że co szósta rodzina otrzymuje nowe mieszkanie.

PRZEDSKOLA I ŻŁOBKI

Wśród postulatów o charakterze socjalnym dominują te, które wiążą się z opieką nad dziećmi. Chodzi przede wszystkim o wzrost liczby miejsc w przedszkolach i żłobkach.

W latach 1976—80 na Białostocczyźnie wybudowano 15 przedskol i 1.720 miejsc. W ubr. zorganizowano też 8 przedskol i 152 miejsc w lokalach spółdzielni mieszkaniowych, a w br. — 6, o 187 miejscach. W filiach przedskol i zapewniłoby 800 najmłodszym.

Czy to jest dużo, czy mało? W kraju 52 proc. dzieci w wieku przedszkolnym uczęszcza do tych placówek, w woj. białostockim — 47 proc. W br. 200 dzieci nie dostało się do przedskol i, a 900 przebywa w nadmier-

Podział nadwyżki z loterii

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Świąta „Gazety Współczesnej”

8 grudnia br. odbyło się w Elku spotkanie przedstawicieli władz woj. suwalskiego i władz miejskich Elku oraz Komitetu Organizacyjnego Świąta „Gazety Współczesnej”. W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki i sekretarz KW PZPR — Stanisław Kafar.

Dokonano oceny przebiegu tegorocznego Świąta „Gazety Współczesnej”, które — jak pamiętamy — odbyło się w Elku. Podkreślono wkład mieszkańców w uporządkowanie miasta oraz zadbanie o jego estetykę. Społeczeństwo elckie godnie wywiązało się z roli gospodarza Świąta naszej „GW”.

W toku spotkania rozważano sposób podziału nadwyżki uzyskanej z loterii urzędowej z okazji Świąta „GW”. Kwotę w wysokości ponad 1,4 mln zł postanowiono przeznaczyć na cele społeczne. Uwzględniając potrzeby harcerstwa, jego działalność na rzecz wychowania dzieci i młodzieży, a także konieczność stworzenia niezbędnych warunków rozwoju kierunków programowych, postanowiono przeznaczyć 800 tys. zł na budowę stałej bazy obozowej ZHP w Staczech koło Elku.

Ten piękny obiekt, który — z inicjatywy Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — powstaje nad Jeziorem Rajgrodzkim, służyć będzie

zuchom, harcerzom i instruktorom ZHP z Chorągwi Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej, zapewniając możliwość wypoczynku, szkolenia kadry instruktorskiej, krzewienia i popularyzacji sportów wodnych, a szczególnie żeglarskich.

Uznano także za wskazane przeznaczyć 200 tys. zł na rozbudowę bazy obozowej Suwalskiej Chorągwi ZHP w Grabowie (woj. suwalskie), a także przyznąć po 120 tys. zł Białostockiej i Łomżyńskiej Chorągwi ZHP na zakup sprzętu obozowego. Z funduszy uzyskanych z loterii z okazji Świąta „Gazety”, ufundowane zostaną również książki mieszkaniowe wychowankom Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Łomży i Domu Dziecka w Białowieży (woj. białostockie).

12 grudnia br. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Świąta „Gazety Współczesnej”. Zaakcentowano na nim przedstawione zasady podziału nadwyżki z loterii. Podkreślono fakt, iż uzyskana nadwyżka

pochodzi z pieniędzy Czytelników, którzy nabywali losy. Stąd też powinna być tak wykorzystana aby — poprzez harcerstwo — służyła dzieciom naszych Czytelników. Walory i możliwości woj. suwalskiego przemawiają za lokalizacją właśnie tam harcerskiej stacji bazy obozowej, służącej — na co zwrócono uwagę — harcerzom z trzech naszych województw. Jednocześnie też ZHP zyska możliwość powiększenia i niezbędnego uzupełnienia sprzętu obozowego.

Warto także dodać, że w br. harcerstwo obchodził piękny jubileusz 70-lecia swej organizacji.

Redakcja „Gazety Współczesnej” postanowiła objąć patronat nad budową bazy ZHP w Staczech. Będzie to systematycznie informować naszych Czytelników o postępie prac, a także o sposobie wykorzystania przyznanej dotacji. Spośród wag poświęćmy także harcerskiej bazie w Grabowie — również w woj. suwalskim. (h)



Kierownictwo Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Dagoma” w Gdańsku postanowiło od początku listopada wystrzymać aż do odwołania produkcję win owocowych, natomiast zwiększyć wydatnie wytwarzanie bardzo poszukiwanych wysokosłodzonych dżemów truskawkowych i śliwkowych. Przekazanie części mocy produkcyjnych zakładu na produkcję tych towarów pozwoliło dostarczyć na rynek zamiast planowanych 100 ton dżemu — 140 ton. I to tylko w listopadzie.

Gdańska „Dagoma” wchodzi w skład Warmińskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego. Produkuje przede wszystkim dla potrzeb rynku wewnętrznego, jedynie około 12% produkcji przeznaczone jest na eksport. Oprócz dżemów i przetworów owocowych produkuje również ogórki konserwowe, ocy i musztardy.

CAF — STEFAN KRASZEWSKI

Znów zatętniło życie

Przez ostatnie sześć lat w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie nie specjalnie się nie działo. Przecież placówka ta była jedną z lepszych w województwie. W sierpniu br. powrócił do Michałowa były dyrektor GOK — Ryszard Worobiel i ośrodek kultury znów zatętniło życie. Powstały blisko 50-osobowy zespół pieśni i tańca i kapela ludowa. Pracują oni pod kierunkiem instruktora Stefana Czarneckiego i Zenona Witkowskiego. W każdą niedzielę odbywała się młodzieżowa wieczórka, na których do tańca przegrano miejscowy instrumentalny zespół „Omen”.

Zespół teatralny, rekrutujący się z uczniów miejscowych szkół średnich, prowadzi Ryszard Worobiel. Młodzi z zespołem przygotowują „Antygone” Sofoklesa w adaptacji scenicznego Helmuta Kafara. Ryszard Worobiel podjął się również prowadzenia dziecięcej sekcji rytmiki baletowej. Sekcję fotograficzną prowadzi z dużym powodzeniem Ryszard Dąbrowski. Czynną jest już wystawa pt. „Portret”.

Głównym członkiem zespołu plastycznego ostatnio powiększył adepci tej sztuki z Sokoła, Pieniek i Jajówki. Zespół ten prowadzi ożywiającą działalność. W GOK-u urządzona zostanie galeria wystawiennicza, m. in. ludowego rękodzieła — tkactwa, hafciarstwa, garncarstwa i kowalstwa. W marcu przyszłego roku otwarta zostanie wystawa zbiorowa malarstwa i plastyki amatorów oraz wystawa indywidualna Tadeusza Krzywickiego. W czerwcu zaś będą zorganizowane dwa letnie plenery: rzeźbiarski i malarcki.

W przyszłym roku na skarpie przy basenie w Michałowie będą przebiegały dwa wiatrali z Maciejkowej Góry i Bondar. W jednym z nich będzie muzeum regionalne sztuki ludowej, zaś w drugim — kawiarenka młodzieżowa. W centrum Michałowa umieszczono zostaną rzeźby przestrzenne w ceramice. (a)

Z dziejów ruchu ludowego

Trwalsze formy organizacyjne zaczął ruch ludowy na tych ziemiach przybierać na początku roku 1917. Źródła mówią o kolportażu wśród mieszkańców pisma „Wyzwolenie” przez dwie księgarnie w Łomży i jedną w Kolnie. Z ruchu „zaraniarskiego” i działalności PSL wyrosły pierwsze działy ludowe tego regionu: Piotr Kaczynski z Dylewa, Józef Kupat z Grąd, Franciszek Szymański z Bronowa. W wyborach do sejmiku w 1919 roku, na dziewięć mandatów przypadających na okręg PSL „Wyzwolenie” uzyskało jeden. Posłem został Franciszek Szymański. Był to pierwszy wówczas mandat na terenie całego województwa białostockiego, jaki uzyskało Stronnictwo.

małorolnych nazywają gospodarzami, ale to nie gospodarze — tylko dziady. Pelen ich świat — Ameryka, pełne Prusy, Francja i Dania, a nawet Brazylia. Półki ich stały, to taki miał co jeść — bo ssał pierś matki, ale jak podrosł, to już zaczynał głodować. I 22 lutego tegoż roku: „W Łomżyńskim roku temu był wielki hałas, bo lud szedł do wyborów. Każdego ludowca przesyłali panowie... Wielu było takich pańskich woźtek, że za kieliszek wódki, za ładne słówka wyrzekli się swego chłopskiego pochodzenia... śmieją się dziś nasi panowie, że głupiego chłopca łatwo oszukać i nastraszyć można. Niechcie to będzie nauka i przestroga dla nas bracia chłopcy

datku nie chciał płacić, o co kontyngentu zbożowego nie zdawał. Odwołują się dziś do różnych komisji, gdzie mają swoich. Nasa do góry zadzierają. Na zbytki ich stać. Rząd powinien zwrócić uwagę na tych panów, którzy zboża nie mają. Jak nie mają to niech ziemię oddadzą chłopom. On będzie miał, bo będzie pracował a nie szukał sobie zajęcia we Francji, Brazylji...”

Łomża była drugim po Zamościem okręgiem, gdzie w maju 1921 roku zorganizowano zjazd serwitutowy. Zebranych 320 delegatów z 116 gromad powiatów: łomżyńskiego, ostrowskiego, ostrołęckiego, wysokomazowieckiego, kolneńskiego i szumskiego wyja-

rozwiązania sejmku ustawodawczego i rozpisanie nowych wyborów. „Żądany — głosiła rezolucja — zdecydowanej i energicznej polityki rządu w sprawie Górnego Śląska, a braciom naszym Górnolazakom ślęmy gorące słowa otuchy — wytrwajcie”. Domagano się też rozpoczęcia reformy rolnej.

W wyborach do sejmiku w 1928 roku PSL „Wyzwolenie” uzyskało tu 29,1 proc. głosów, zdobywając dwa mandaty poselskie. Wywołało to zaniepokojenie endecji, uważającej Łomżyńskie za teren swoich wpływów, tak duże, że biskup Stanisław Łukomski ogłosił list pasterski, w którym stwierdzał: „Rozporządzam, aby na znak smutku i fa-

na przyszłość; miejmy rozum, żeby się później lada kto z nas nie śmiał. Kryzys panowie wraz ze swymi wojskami, że kto kocha Boga i Ojczyznę powinieli na listę endecji głosować. Dziś wyłazi sztych z worka i widać, jak panowie kochają Boga i Ojczyznę. Po-

lono sens ustawy sejmowej dotyczącej likwidacji serwitutów.

Duży wydzwilek miał więc zorganizowany w Łomży w czerwcu 1921 roku, w związku z wybuchem III Powstania Śląskiego, 1500 chłopów z okolicznych wsi przyjęło rezolucję domagającą się

luby w parafiach o znacznej ilości głosów oddanych na listę socjalistów, „Wyzwolenia” lub tzw. stronnictw chłopskich zaniechano odbycia procesji rezurekcyjnych.”

PSL „Wyzwolenie” było jedyną siłą na łomżyńskich ziemi, która mogła przeciwstawić się Narodowej Demokracji. Z tych terenów wywodzili się działacze Stronnictwa, liczący się w skali całego ruchu: Franciszek Feliks i Stefan Szymański z Bronowa, Piotr Kaczynski, Roman Jankowski, Paweł Michalik, Stanisław Krupka, Bronisław Lendo. Trzeba tutaj również dodać, że nigdy nie działało tu Stronnictwo spod znaku „Piasta”. Próby zorganizowania PSL „Piast” kończyły się niepowodzeniem. Przyczyną były rozmaite — oczywiście ranga zapatrywały (lewicowe — prawicowe) grały tu poważną rolę.

Po kontroli NIK

Narzekania na brak akumulatorów stały się powszechne. Mało kto zastanawia się nad przyczynami tego stanu — widoczne są tylko skutki. Delegatura NIK w Białymstoku objęła kontrolę 19 jednostek gospodarki wojewódzkiej w województwie białostockim i łomżyńskim, m. in. MPK, MPO, Polmozyt, AGROM, PKS, SKR-y i POM-y. Materiały uzupełniające zebrano w Spółdzielni Pracy Przemysłowych Surowców Włóknin w Białymstoku i kilku innych przedsiębiorstwach pracujących na rzecz motoryzacji.

Jaki jest zatem rzeczywisty stan pokrycia potrzeb w tej dziedzinie? Jak prowadzona jest gospodarka akumulatorami przez ich użytkowników? Pytania dotyczyły spraw konkretnych: eksploatacji, konserwacji i regeneracji.

Komplet materiałów daje odpowiedź na kilka istotnych pytań dotyczących baterii rozruchowych. Dotyczy one przede wszystkim jednostek gospodarki wojewódzkiej.

Zacznijmy od początku. Przedsiębiorstwami rozprawiającymi akumulatory są: białostocki Polmozyt — na potrzeby transportu samochodowego oraz AGROMA — dla rolnictwa.

Zapotrzebowanie na akumulatory o pojemnościach od 34 do 190 Ah — obliczane na podstawie zarejestrowanych pojazdów — wynosiło w ubiegłym roku ponad 46 tys. sztuk. Na rok bieżący zapotrzebowanie wzrosło do ponad 57 tys. sztuk. W tej sytuacji Polmozyt i AGROMA zostały zapotrzebowaniu na 72 tys. sztuk w 1979 roku i na 82 tys. w roku bieżącym. Powyższe wielkości dotyczą zapotrzebowania realnego. Jest jednak wiele przypadków nierozwidnianych, które w efekcie komplikują i tak już zamagatowaną sytuację.

A dodatek należy, że akumulatorów potrzeba również pojazdy nie rejestrowane tworzące cały transport wewnętrzny krajowy.

Z dokumentów wynika, że wszyscy użytkownicy regularnie składali zamówienia na ilości zawyżone. Np. w ubr. POM, SKR i PGR złożyli zamówienia na 34.555 baterii rozruchowych, tj. ilości stanowiącej 105 proc. potrzeb bieżących wynikających ze stanu posiadania pojazdów i maszyn?

Szczególnie

DUŻY NIEDOBÓR

występował w akumulatorach małych pojemności — 34-60 Ah. Polmozyt i AGROMA otrzymały ich łącznie nieco ponad 11 ty-

siacy w roku 1979 co stanowiło zaledwie 48 proc. zapotrzebowania. Zaspokojenie jest zdecydowanie niższe niż przed rokiem. Po prostu, jest jeszcze gorzej.

Generalnie można by jednak stwierdzić, że ani przed rokiem, ani tym bardziej obecnie nie było pełnego pokrycia potrzeb. Ogólne rozczarowanie pogłębiały przypadki, w których jedne przedsiębiorstwa zabawiały się w chomikowanie zamawiając i otrzymując ilości większe od realnych, inne natomiast otrzymywały zdecydowanie poniżej swoich potrzeb, ale i zamówień.

Powszechna świadomość permanentnych braków powinna powodować określenie działań przy gospodarowaniu bateriami. Tak więc akumulatory — oczywiście te, które są — powinny być odpowiednio eksploatowane, konserwowane itd. Nie działa się nie podobnie, wręcz przeciwnie, powszechnie praktykowano

RABUNKOWA ICH EKSPLOATACJĘ.

Baterie rozruchowe „chodziły” do czasu, kiedy wykazywały jakakolwiek sprawność, następnie były wyrzucane — jedne na ziemi, inne do śmieci.

Wykorzystywanie akumulatorów poprzez ich regenerację było — dzieło tak w dalszym ciągu — sporadyczne. Wojewódzka Baza Zaoptimalizacji i Zbytu PMR w Ełku skupiała trochę akumulatorów i wysyłała je do Zamościa celem regeneracji. Były to jednak ilości symboliczne — zaledwie 2067 sztuk. Dla porównania przypomnę, że roczne zapotrzebowanie wynosiło ponad 80 tys. sztuk.

Powszechna praktyka jest — jak już zaznaczyłem — wyrzucanie akumulatorów. Nikt ich nie segreguje, nie dzieli, wszystkie na jedną kupa i kwiata.

Z jednej więc strony niegospodarność, z drugiej zaś — nie wykorzystanie rezerwy. Jak to pogodzić? Przyjrzyjmy się „normalnej” eksploatacji baterii. Z do-

cił, w której do samochodów wstawiano takie akumulatory, jakie były w danej chwili pod ręką. I tak w żuku znajdował się akumulator o dużej pojemności, a w autobusie taki, że ledwie „kręcił” silnikiem.

Obsługa i właściwa eksploatacja nie mogły być należycie prowadzone z bardzo prozaicznej przyczyny — braku odpowiednich pomieszczeń i urządzeń. Potwierdziła to kontrola NIK. Tzw. akumulatorownie były nimi, a nazbyt często, tylko z nazwy. Jeśli były urządzenia i narzędzia to bardzo krótko — ulegały bardzo szybkiej dewastacji, albo też po prostu znikły. O aparaturze pomiarowej nie warto nawet wspominać.

Brak akumulatorów i ogólny bałagan w ewidencji

pozwalał nie tylko na „handlowanie”. W wielu magazynach zgadzały się ilości, z tym jednak, że zamiast nowych akumulatorów na półkach stał złom! Powtarzające się przypadki kradzieży uchodziły za przeważnie bezkarnie. W bazie „Transmobi” wydano np. 85 nowych baterii, zginęło bez śladu aż 24 sztuki, tymczasem organa MO powiadomiono o kradzieży 6. A co z pozostałymi?

Troska o akumulatory sprowadzała się do pseudo-filozoficznego twierdzenia: nie ma ich i chyba nie będzie ich o co w tej sytuacji robić? Odpowiedź przychodziła natychmiast — trzeba skombinować kolejną partię nowych baterii. Praktycznie cała inwencja odpowiedzialnych ludzi szła w jednym kierunku i jedno miało na celu:

ZDOBYWAĆ WCIĄŻ NOWE AKUMULATORY?

Chętnie napisalbym o przypadkach, kiedy to kierowcy czy szef bazy wycofali konsekwencje w stosunku do osób prowadzących zła gospodarkę akumulatorami. Kierowców w ich całej masie — nie obchodziły sprawy braku akumulatorów. Właśnie oni, po szybkim uporaniu się z kolejnym akumulatorem, wołali pełnym głosem o ko-

lejny sprawny egzemplarz, bo on... nie będą przecież bezczynnie stać! A skądże u licha nabrać tych wciąż nowych i sprawnych?!

Przejdźmy do konkretnów. Zakład Komunikacji Miejskiej w Łomży określił rozmiary postojów taboru — dane za ubiegły rok — na 600 wozodni, białostockie MPK miało postój wielkości 1414 wozodni. W obydwu przypadkach powodem przestoju były braki akumulatorów. W wozach, które były sprawne i jeździły z tego samego powodu na przystankach końcowych nie wyłączano silników.

Tylko w białostockim MPK spowodowało to nadmierne zużycie oleju napędowego w wysokości 306 tys. litrów, wartości 36 mln złotych. To nadmierne zużycie próbuje się uzasadniać brakiem baterii rozruchowych. Jest to dość dziwne, jako że właśnie w ubiegłym roku to przedsiębiorstwo otrzymało 356 nowych akumulatorów, tj. baterii do 83 proc. stanu pojazdów będących w użytkowaniu. (?)

W takiej sytuacji

TWORZY SIĘ BŁĘDNE KOŁO.

Silniki musiały pracować na postojach, bo nie było sprawnych akumulatorów, tych z kolei nie było, bo je przehandlowano lub też zdezastrowano poprzez niewłaściwą eksploatację. Było natomiast i jest... morze ropy naftowej, mimo wszystkich ograniczeń. Czyżbyśmy się mylili?

Z uwarunkowań jakie mamy na dzisiaj — koniec 1980 roku — wynikają określone, i to bardzo precyzyjne, działania, aktualnie są one szczególnie ważne. Należy zatem bezwzględnie przestrzegać zasad obowiązujących przy eksploatacji i konserwacji akumulatorów. Do świadomości kierowców, pracowników odpowiedzialnych z służb technicznych, wszystkich ludzi związanych z transportem, musi dotrzeć prosta zależność — od ich fachowości i staranności, od ich fachowości zależy okres użytkowania akumulatorów. A z tym wiąże się sprawność transportu, oszczędność paliwa.

Zdecydowanej poprawie powinno ulec wyposażenie całego zaplecza technicznego — szczególnie w dużych przedsiębiorstwach transportowych — a także kwalifikacje ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za rzetelną gospodarkę akumulatorami.

JANUSZ GRYSIN

AKUMULATORY

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

WYKORZYSTANIE

Szkola „Orlał”



Zanim załoga śmigłowca szkolnego wzbije się w powietrze musi dokładnie zapoznać się z trasą przelotu i warunkami atmosferycznymi w rejonie wykonywanego lotu.

Wysza Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie im. Janka Krasickiego kształci oficerów Ludowego Wojska Polskiego o specjalności inżynier pilot i inżynier nawigator.

Czteroletni program nauczania, który obejmuje podchorążych, techniczne, ogólnowojskowe i specjalistyczne lotnicze. Wśród tych ostatnich mechaniki lotów, nawigację, budowę i eksploatację płatowców, budowę różnych silników samolotowych, odbywają na samolotach szkolno-treningowych, i szkolno-bojowych pod nadzorem instruktorów-pilotów ze znacznym doświadczeniem lotniczym. Zwykle rozpoczyna się ono na trzecim roku studiów i jest podzielone na dwa etapy — podstawowy oparty o szkolenie na samolotach szkolno-treningowych np. TS-11 ISKRA oraz zasadniczy na samolotach szkolno-bojowych.

Samodzielne loty poprzedza gruntowne przygotowanie teoretyczne i treningowe w specjalnych kabinach treningowych, gdzie panują warunki jakie występują podczas prawdziwych lotów samolotu. Po „wylądowaniu” określonej liczby godzin i wykazaniu się odpowiednimi kwalifikacjami podchorążowie odbywają loty samodzielne.

Szkolenie w powietrzu zwykle obejmuje wiele elementów takich jak loty treningowe, pilotaż podstawowy, średni, wysoki, strzelanie do celów, walkę powietrzną, loty grupowe, a także loty bez widoczności ziemi. Wykonywanie tych wszystkich zadań umożliwiają doskonałe wyposażone sale wykładowe i różnego rodzaju symulatory pozwalające szkolić podchorążych w każdych warunkach nawet przy założeniu całkowitego braku widoczności ziemi. W zakresie opracowywania symulatorów do szkolenia pilotów Wysza Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie współpracuje z Instytutem Technicznym Wojsk Lotniczych w Warszawie.

(BM)
Opracowanie — CAF

W POLSKICH PRACOWNIACH NAUKOWYCH

Płytki — zamiast gorsetu

Urządy kręgosłupa — spotykane ostatnio coraz częściej w związku z wzrostem liczby wypadków samochodowych — wymagają dotychczas stosowania ucizujących dla pacjenta metod terapii. Z tym większym zainteresowaniem należy przyglądać się pracy zespołu prof. dr inż. Lucji Cieślak z Instytutu Metaloznawstwa i Spawalnictwa Politechniki Śląskiej, który wykonał specjalne płytki eliminujące gorsety gipsowe. Pacjenci przebywający w nich przez kilka miesięcy w czasie leczenia urazów kręgosłupa. Płytki wykonuje się ze stali chromoniklowej z dodatkami innych pierwiastków. Metoda pozwalająca zastąpić gorset płytkami została opracowana przez dr. Janusza Daabę ze Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich. Pierwszą partię płytek wykonano z materiału dostarczonego przez Hucę i Baudouin przy współpracy z kilkoma śląskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi. Naukowcy poszukują obecnie produktów, które mogłyby wykonywać płytki na skalę przemysłową.

Trójmiasto jest ciasno

Znany polski architekt — urbanista prof. dr Stanisław Różański — jest autorem projektu przestrzennego rozwoju aglomeracji gdańskiej. Wyprowadza ją (po zagospodarowaniu terenów budowlanych waskiej doliny nadmorskiej) na wyspę, poza pasmo lasów. Autor projektu proponuje tam dzielnicę mieszkaniową z wielkimi centrami usługowymi. Od dzielnic przemysłowych Gdyni biegnąłyby przez pasmo osiedli górnych podmiejska linia kolejowa, dojazdowa do rejonu Martwej Wisły w Gdańsku. W ten sposób powstałby unikalny zespół wielkomiejscowy z lasem i parkiem w środku.

Łaser w okulistyce

Pierwszy w Polsce model koagulacji laserowej był dziełem pracowników Instytutu Elektroniki Kwantowej WAT — otrzymała go wójtowa Klinika Okulistyczna Akademii Medycznej. Urządzenie zdoła egzamin w lecznictwie — na tej podstawie Zakład Doświadczalny PZO wykonał kolejne serie koagulatorów. Stosuje się je w leczeniu odłogów siatkówki, przy zmianach zapalnych i w stanach cukrzycowych. Pacjenci aplikuje się 30-100 błysków w czasie sesji — powtarzanych parokrotnie. Promień laserowy wywołuje ogniska, które goją się, powodując wzrost uszkodzonej siatkówki. Urządzenie składa się z głowicy laserowej oraz z układu zasilania i sterowania. W głowicy umieszczony jest wzornik optyczny, zapożyczony z celownika.

Rośliny i klimat

Badania fitotronowe — to specjalność Krakowskiej Akademii Rolniczej, która ma unikalne w skali kraju laboratoria. W nich właśnie prowadzi się doświadczenia, na podstawie których powstają nowe odmiany roślin dostosowane do naszego klimatu i nadające się do masowej uprawy. Badania przechodzi tam obecnie u m. in. kukurydza i kolii naukowcy z Zakładu Fiziologii Roślin PAN bada wpływ suszy, zmian temperatury itp. na procesy fizjologiczne i roślin uprawnych, zmierzając do uodpornienia ich na niekorzystne warunki wegetacji. (PAI)

Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

Polietylen trwalszy od stali

Polietylenowy sznurek służący np. do pakowania prasy, wytrzymałość obciążeniową ma prawie 20-krotnie większą od zwykłego sznurka — do 20 kg/mm kw. Wyprodukowano go na zakładach leningradzkich Zjednoczenia Przemysłowego „Plastpolimer”. Z tegoż polietylenu można również wyprodukować włókna trwalsze od wielu gatunków stali.

Technologia, dzięki której tak znacznie zwiększono trwałość jednego z najpopularniejszych polimerów, opracowana została w leningradzkim Instytucie Związków Wysoкомолекулярных Akademii Nauk ZSRR.

Trwałość polimerów określa się siłami połączenia ich makrocząstek — w zwykłym polietyle-

nie siły te są niewielkie. Wynika to stąd, że molekuli zwijają się w bezładne kłębiaki, między którymi mogą powstać tylko nieznaczne związki. Gdy natomiast łańcuch zwija się w kłębiak, stan ten jest na tyle trwały, że dotychczas nie udawało się go zmienić.

Badania teoretyczne naukowców leningradzkich miały na celu wyjaśnienie przyczyn, które zmuszają makromolekularny łańcuch do zwinięcia się w kłębiak. Doszli oni do wniosku, że łańcuchy polimerów będą miały skłonność do rozprostowania się, jeśli łańcuch wycofa się bezpośrednio przed momentem krystalizacji stopu.

mało prawdziwą ucztę, a fachowcy mogli dokładnie zapoznać się z trendami światowej motoryzacji.

Salon został zdominowany przez trzy europejskie potęgi w produkcji samochodów — Francję, Wielką Brytanię i RFN. Cała reszta — poza ciekawostkami — pozostała w cieniu. Na tegorocznej wystawie nie zabrakło talentu i fantazji Włochów, potęg Amerykanów, ani też ofensywności Japonczyków.

A zatem do rzeczy. Zaczynamy od gospodarzy salonu, Francuzi, na dobrą sprawę, mają obecnie dwie liczące

się firmy: koncern Peugeot-Citroen-Talbot i Renault. Zarówno jeden, jak i drugi postawili na samochody ekonomiczne, wyposażone w turbosprężarki, Renault wystrawił trzy modele — R5 Turbo, R18 Turbo i... Turbo Formula 1. Nie zabrakło także wozu przyszłościowego tej firmy — Renault EVE o zupełnie futurystycznych kształtach i rozwiązaniach technicznych. To z absolutną nowości, bo wytworzyła za zaprezentowała także wóz już produkowane w znanych kształtach nadwoziowych i z wypróbowanymi zespołami napędowymi. Połączone siły Citroena-

Peugeot-Talbota błyśnięły także gamą nowych modeli i nowych rozwiązań. Powściągnę uwagę zwiedzających przykuwając model oznaczony jako Peugeot 505 SRD Turbo. Można to rozszyfrować jako wóz z rodziny „500”, wersja luksusowa, wyposażona w silnik Diesla plus turbosprężarka. Ta część koncernu zaprezentowała także inne ciekawe modele — P 604 kabriolet i opracowanie przyszłościowe pod nazwą VERA. Kolej na Citroena. Nie pozostało on w tyle, czego przykładem jest futurystyczny klin przypominający z nazwy samochód, ale za to o dziewięc-

nej nazwie — Karin. Z innych nowości uwagę zwracał telewizyjny model z barem, telewizorem i zwiłzanym dachem oraz sympatyczny „kaczor” — 2 CV Charleston i pojazd dla playboya Penthouse.

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu najbardziej użytkowe — przynajmniej jeśli o cenie chodzi — wystawił trzeci człon koncernu, Talbot Jego modele, nowa Matra Rancho i sześciocyldrowa nowość Tagora z 2,6 litrowym silnikiem o mocy 170 KM, choć bardzo różne, odpowiadają nabywcom poszczególnych kategorii. Najważniejsze: że się podobają. Ze ich głównym walorem oprócz komfortu jest niskie zużycie paliwa. Następcy doczekają się także

(Wozu

To iuz 25 lat



NA ZDJĘCIU: Paweł Nefietajew — przewodniczący Obwodowego Komitetu Kultury Fizycznej w Grodnie.

W Białymostku gościliśmy przewodniczącego Obwodowego Komitetu Kultury Fizycznej w Grodnie — Pawła Niecietajewa.

Lata wzajemnej wymiany doświadczeń — powiedział na wstępie P. Niecietajew — wpłynęły na podniesienie sportowego poziomu u nas i u was. Pomogliście nam do powstania w Grodnie nieznanej u nas piłki ręcznej. Zachęcaliśmy się grą Jerzego Melcera i jego kolegów. Udziałiliście nam wielu cennych rad i dziś drużyna Grodna zdobyła w piłce ręcznej mężczyzn puchar ZSRR. Trudno wymienić wszystkie przyjacielskie — sportowe kontakty. Jest ich przecież tak wiele. O ćwierćwiekowej braterskiej współpracy sportowców Białegostoku i Grodna można opowiadać godzinami. A zaczęło się wszystko tak skromnie. Potem z biegiem lat wymienialiśmy coraz więcej sportowców, szkoleniowców, doświadczeń.

—W roku przyszłym obchodzić będziemy 25 lat naszych

— Rozmawiałem z moim przyjacielem, dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego — Maciejem Dougirdem na ten temat. Będziemy chcieli w roku jubileuszowo szeroko zaprezentować nasz sport w Białymostku i okolicy. Przyjadą do nas prawdziwie sławni zawodnicy, Piotr Pochaneczek, srebrny medalista z igrzysk olimpijskich z Moskwy oraz Eugeniusz Heczeński, który w 1964 roku zdobył złoty medal na igrzyskach letnich na 50 km. Chodźcie na Olimpiadzie oraz szpadzistów, Kazimierz Łapiński, który wywalczył w Moskwie brązowy medal w drużynie oraz wielu innych sportowców, którzy należą do czołowych Związku Radzieckiego. Także przyjadą do nas nasi trenerzy Boris Drozdow, który prowadzi chodźdźarzy oraz Renald Knyusz, który wychował Olge Korbut. Jest on bardzo ciekawym szkoleniowcem. Najpierw obserwuje rodziców, a potem dopiero orzeka, czy z córką lub syna będzie dobry gimnastyk. Obecnie mam nową następczynię Olgi Korbut, trzynastoletnią Głę Szuszkową, która jest w kadry narodowej.

— Gdzie tkwi główna przyczyna sukcesów sportu na

Grodzieńszczyźnie?

— Bardzo mocno rozwinęliśmy bazę treningową. Przed kilkoma laty będąc w Białymstoku zazdrościłem wam krytych pływalni. Wówczas nie było ani jednej w Gro-

nienie, aż do momentu śladem krzytych baśnów, wiele stado-
nisk. Stworzyliśmy szkołę sportowe, otocze-
niśmy młodzież opieką i troską. Z tego czasu mała
kultura fizyczna w Grodnie jest zjawiskiem codziennym.
Sport wciąż w swojej orbicie różnych ludzi. Wśród tych,
którzy osiągnęli normy, odznaki GTO, można znaleźć lu-
dzi w różnym wieku. Często nas bardzo wzruszają wy-
mienki doświadczonych, współpraca, odkrywanie treningowych
sekretnów, przyjaźnie, które zawarte w młodości trwają
całe lata. To wszystko wpływa na sukcesy.

Piękny to bilans 25 lat sportowych przyznajmy.

Rozmawiał: L. TARASIEWICZ

Lekkoatleci z Marianowa podsumowali sezon

Sekcja lekkoatletyczna LZS Iskra w Marianowie działająca przy Zespole Szkół Rolniczych będąca jednocześnie filią WLKS Narew w Łomży, podsumowała uroczystie sezon. Oprócz członków, zaproszeni zostali też opiekunowie, rodzice członków lekkoatletów, nauczyciele szkół podstawowych współpracujących z sekcją oraz przedstawiciele władz wojewódzkich

w pchnięciu kulą — 12,04 m, w rzucie oszczepem — 33,30 m. **Grzegorz Gronostajski** w biegu na 800 m — 1,5 min (jest to nowy rekord okręgu) i na 400 m — 49,4.

W miłej atmosferze przyśpieszających i herbatce rozmawiano o nowym sezonie. W różniącym się zawodniczym składzie zostały upomni

książkowe. (Let)

na czele z dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży — Sławomirem Gąga.

Podczas sejmiku omówiono uzyskane efekty, poruszono także niedociągnięcia w działalności. Szczególnie po stronie zysków podkreślono wyniki Barbary Dzierżowskiej

I losowanie:
8 - 12 - 20 - 32 - 39 - 41 - 46

II losowanie:
13 - 15 - 20 - 29 - 30 - 41

Końcówka banderoli:
= 8416

caj. Stać. bowiem trzon drużyny tworzą doświadczeni, o sporach już umiarkowanych piblerze: Syryca, Bolażek, Liminowicz, Syrewski, Chrzanowski, Olonuk, Lauryn, czy dość drugo nie grający z powodzeniem Serafin. Uzupełniają ich wreszcie

mieć kłopotów. Powodem, iż nie jest, były głównie trzy tylko - znane powszechnie trawienie - z powodu choroby i leniwość. Też zaś chodzi o osoby personalne to najrówniejsi gracze: Dalecki, Brożek, Konopka, Hieny

od nich słabsi, ale czyniący systematycznie postępy młodzieżowcy: Kropiwnicki (chyba wreszcie znalazł się następca Leonowicza)

Wilewski, K. Grzędziński
Zielonka (ten ostatni to spo-
dziewam się jednak nie zawsze wy-
dostać).
Sa więc wszelkie dane ku temu,
by stawiać sobie wyższe cele z
oczywistymi konsekwencjami. Nie
większa niż dotychczas mobiliza-
cja. W oczekiwaniu na meta-
forykę zespołu miłośni zawodni-
ka nura, który przetrano w u-
watkach. Ołowniku, który
nie grał jeszcze – podobnie zresz-
tą – w cały zespół – jak za naj-
lepszych.

Na więcej! nie to wskazanie ad-
bycz punktiwa stać z pewnością

Koniec, wąż, wstydz ośm
— te wypowiedziane przez
słowa pod adresem
suzającego go w
to jaskrawo natrafnie ch
oddają sytuację w jakie
dowała się w minionej
Owardia. O s
blizowanie – mogą bowiem
pisać tylko jeden punkt wy-
czony zresztą z trudem
kanu z Włókna
takie ciastki
jesli ambicja przetrzasta mo-
wości, zmienia się ciagle
zespołu, a dyspozycje
zamiast zaskoczenia, kto
spełnia wszystkie niezbędne

Władze mazurskie, którzy uplasowali się na 11. spadkowej pozycji. Wydaje się, że ełcki zespół nabrał już na tyle doświadczenia i co najważniejsze uzupełnił skład (pozyskano Rańczuchę, Burakiego, Gajewskiego, a na diamenty, które w tym roku nie mogli stawiane trzecioklasowcom. (Sporośiali im jedynie: Doroski, wicz, Jankowski i Mozolewski). Cule więc szczęście, że w tym roku, w przeciwieństwie do poprzedniego, w przeciwieństwie do poprzednich pojedynków na szable nie było żadnych wpadów.

trwalej kontuzji, a po długotrwałej kontuzji, pełną sprawność odzyskał wreszcie Laszuka, by z utrzymaniem się w III lidze nie
